

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 marca 2020 roku w sprawie II C 427/17 z powództwa D. L. przeciwko Towarzystwu (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi w punkcie pierwszym oddalił powództwo, w punkcie drugim zasądził od D. L. na rzecz Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 3 900 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, a w punkcie trzecim nakazał pobrać od D. L. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi kwotę 1 728,85 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia i wnioski:

W dniu 19 marca 2014 roku w Ł. u zbiegu ulic (...), na południowym wylocie skrzyżowania, około godziny 11:00, doszło do zdarzenia w następstwie którego D. L. (lat 62) odniosła obrażenia ciała. Powódka widząc, że na przystanek usytuowany na ulicy (...) zbliża się tramwaj linii 3 jadący w kierunku centrum podjęła decyzję o przebiegnięciu przez pasy przejścia dla pieszych, pomimo, iż nadawany był dla niej sygnał czerwony. Powódka poruszała się w okolicy prawego skraju przejścia. Kierująca samochodem P. (...), o numerze rejestracyjnym (...) 4LV3, A. D. jechała z kierunku północnego w kierunku południowym z prędkością około 50 km/h, poruszała się środkowym pasem ruchu przeznaczonym do jazdy na wprost. Za skrzyżowaniem z ulicą (...) pojazd P. znajdował się na lewym pasie. W momencie kiedy powódka była już około 1,4 m przed wysepką przystanku tramwajowego została uderzona przez samochód P.. Powódka została potrącona przodem pojazdu na wysokości środka przedniej pokrywy. Przed zdarzeniem A. D. podjęła manewr awaryjnego hamowania, nie użyła sygnału dźwiękowego. W momencie uderzenia w powódkę poruszała się z prędkością około 28 km/h. Powódka ukarana została mandatem karnym. Przyznała funkcjonariuszom, iż przebiegła przez jezdnię, gdy do przystanku dojeżdżał tramwaj.

Razem z powódką przy przejściu dla pieszych na zmianę światła na zielone oczekiwały inne osoby, w tym E. P., H. P. (1) i A. B. (1). Powódka stała naprzeciwko E. P.. Świadek zwróciła uwagę na powódkę, gdyż widać po niej było, że chce przebiec przez przejście, obserwowała nadjeżdżający tramwaj. W pewnym momencie, przed zmianą światła na zielone, powódka wbiegła na przejście dla pieszych. Stojąca obok powódki H. P. (1) próbowała ją chwycić i zatrzymać. Kobieta krzyknęła „stój”, gdyż kątem oka widziała nadjeżdżający pojazd. Nadjeżdżający pojazd widziała także A. B. (1). Świadek widziała ponadto, że powódka wbiegła na pasy nie rozglądając się uprzednio.

Skrzyżowanie, na którym doszło do zdarzenia (z północy na południe Ł.) posiada dwa pasy do jazdy na wprost (S-1) oraz jeden lewoskręt (S-3) z północy na wschód. D. L. przekraczała jezdnię na czerwonym świetle na przejściu z zachodu na wschód. Pojazd P. jechał na wprost z północy na południe.

Na kierunku ruchu samochodu P. nad każdym z trzech pasów ruchu umieszczone są odrębne sygnalizatory. Sygnalizator nad pasem do skrętu w lewo jest sygnalizatorem kierunkowym typu S-3. Sygnalizator nad pasami do jazdy na wprost jest sygnalizatorem ogólnym typu S-1. Dla tramwaju jest odrębny sygnalizator typu ST. W sytuacji przejazdu przez skrzyżowanie tramwaju na sygnalizatorze S-3 nadawany jest sygnał czerwony. Przy braku zajętości torowiska najpierw zapalają się sygnały żółte dla jazdy na wprost, a zaraz po nich nadawane są sygnały zielone na sygnalizatorach S-1 i S-3. Do momentu zakończenia nadawania sygnału zielonego na sygnalizatorze S-3 pojazdy z przeciwnego kierunku jazdy na wprost mają sygnał czerwony, potem sygnał zielony jest nadawany wzdłuż kierunku S-N i N- S na obydwu jezdniach równolegle. W tym czasie na przejściu dla pieszych, gdzie miał miejsce wypadek, nadawany jest sygnał czerwony. Zakończenie nadawania sygnału zielonego na sygnalizatorze S-3 następuje jednocześnie z sygnalizatorami S-1.

Kierująca pojazdem P. nie popełniła błędów w taktyce jazdy ani technice jazdy. Nie miała możliwości uniknięcia potrącenia pieszej. Bezpośrednią przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie powódki, która nie zachowując szczególnej ostrożności, przy sygnale czerwonym dla swojego kierunku ruchu wbiegła na jezdnię w tzw. bezpośredniej

odległości przed nadjeżdżającym pojazdem. Samochód P. został uszkodzony w niewielkim zakresie - przednia część pokrywy przedniej.

Kierująca pojazdem wjechała na skrzyżowanie kiedy nadawany był sygnał zielony dla pojazdów jadących na wprost (S-1). W tym samym czasie na pasie do lewoskrętu nadawany był również sygnał zielony (S-3).

Wezwane na miejsce zdarzenia pogotowie ratunkowe zdiagnozowało u powódki złamanie kości goleniowej lewej. Przetransportowano powódkę do szpitala (...) w Ł.. W placówce tej przebywała od 19 marca 2014 roku do 21 marca 2014 roku, gdzie stwierdzono u niej złamanie wieloodłamowe kłykcia bocznego kości piszczelowej lewej.

Powódka została poddana zabiegowi operacyjnemu, w następstwie którego dokonano repozycji i stabilizacji przy użyciu dwóch drutów K.. Potem wypisano D. L. do domu z zaleceniem kontroli w poradni ortopedycznej. Powódka otrzymała zalecenie poruszanie się przy pomocy kul łokciowych oraz zakaz obciążania operowanej kończyny. W dniu 26 czerwca 2014 roku powódka ponownie została przyjęta do szpitala (...) w Ł. celem migracji materiału zespalającego. Po zabiegu nadal utrzymywano obowiązek poruszania się przy pomocy kul ze stopniowym obciążeniem operowanej kończyny.

W okresie od 3 grudnia 2014 roku do 24 grudnia 2014 roku. Powódka ponownie przebywała w szpitalu (...) w Ł., gdzie stwierdzono u niej pourazową chorobę zwyrodnieniową stawu kolanowego lewego i wydano dyspozycje do dalszego leczenia rehabilitacyjnego.

Z ortopedycznego punktu widzenia u powódki rozpoznaje się wygojone złamanie kłykcia bocznego kości piszczelowej lewej z niewielkim upośledzeniem funkcji kolana lewego. Powódka w wyniku zdarzenia z dnia 19 marca 2014 roku doznała 4% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Rozmiar cierpień fizycznych w początkowym okresie był stopnia średniego następnie zmniejszał się. Skutki wypadku mogły powodować ograniczenia w życiu codziennym powódki oraz konieczność pomocy osób trzecich w wymiarze 3-4 godzin dziennie przez okres 3 miesięcy oraz w wymiarze 2 godzin przez okres następnych 2-3 miesięcy. Obecnie powódka nie wymaga pomocy osób trzecich. Leczenie ortopedyczne powódki było prawidłowe i zostało zakończone.

Z punktu widzenia rehabilitacji medycznej powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 5% z powodu złamania wieloodłamowego kości piszczelowej lewej z zaburzeniem funkcji lewej kończyny dolnej w postaci ograniczenia sprawności w czynnościach życia codziennego z powodu dolegliwości bólowych oraz niewielkiego ograniczenia ruchomości lewego stawu kolanowego w zakresie zgięcia. Leczenie i rehabilitacja powódki zostały zakończone. Naruszenie sprawności jest trwałe i nie rokuje poprawy. Rozmiar cierpień fizycznych był duży w pierwszych 6 tygodniach, przez następne 6 tygodni umiarkowany. Cierpienia fizyczne były spowodowane bólem i niedogodnościami wynikającymi z unieruchomienia złamanej kończyny. Po tym okresie dolegliwości były lekkie, ze stopniowym ustępowaniem. Powódka była leczona ortopedycznie operacyjnie, następnie była rehabilitowana ambulatoryjnie i w oddziałach rehabilitacji. W trakcie rehabilitacji powódka miała zabiegi fizjoterapeutyczne przyspieszające gojenie złamania, poprawiające siłę mięśni, zmniejszające ból i przywracające sprawność złamanej kończyny dolnej. Powódka była nauczona chodzenia najpierw przy pomocy kul, a następnie samodzielnie. Powódka zgłaszała się na wszystkie zalecane zabiegi fizjoterapeutyczne. W trakcie rehabilitacji ambulatoryjnej i szpitalnej nie było nieprawidłowości. Powódka dobrze tolerowała wszystkie zabiegi i ćwiczenia. W wyniku rehabilitacji następowała poprawa. Po wypadku powódka wymagała pomocy osób trzecich przez 12 tygodni w wymiarze 4 godzin. Pomoc dotyczyła samoobsługi (toaleta codzienna, kąpiel, ubieranie) i prowadzenia gospodarstwa domowego oraz dowożenia na wizyty lekarskie. Przez kolejne 12 tygodni powódka wymagała pomocy w wymiarze 2 godzin dziennie. Pomoc dotyczyła prowadzenia gospodarstwa domowego oraz dowożenia w celu leczenia i rehabilitacji. Obecnie powódka jest samodzielną w samoobsłudze i codziennych czynnościach domowych. Powódka może wymagać pomocy okresowo w czynnościach domowych wymagających dłuższego chodzenia kłęknięcia lub kucania.

Kierująca pojazdem P. ubezpieczona była w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego OC w Towarzystwie (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W..

W piśmie z dnia 13 marca 2017 roku powódka zgłosiła szkodę pozwanemu. Decyzją z dnia 27 kwietnia 2017 roku strona pozwana odmówiła przyjęcia odpowiedzialności i wypłaty odszkodowania z tytułu szkody osobowej.

Sąd Rejonowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie wskazanych dowodów w postaci zeznań świadków, opinii biegłych oraz załączonych dokumentów, w tym dokumentacji medycznej, harmonogramu nadesłanego przez (...) w Ł.. W świetle tegoż materiału Sąd I instancji nie miał wątpliwości, co do przyczyn zaistnienia w dniu 19 marca 2014 r. wypadku, zgłoszonego pozwanemu ubezpieczycielowi. W ocenie Sądu Rejonowego, decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy miała opinia biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego oraz zeznania świadków, które były ze sobą spójnie i wzajemnie się uzupełniały. Sąd Rejonowy podkreślił przy tym, iż opinia po jej uzupełnieniu nie była już kwestionowana przez strony, a przy tym bezsporne było między stronami, że powódka wkroczyła na czerwonym świetle na przejście dla pieszych, wprost przed nadjeżdżający samochód osobowy marki P..

Także zeznania świadków: A. D., S. Z., E. P., H. P. (1) i A. B. (1), P. D. Sąd Rejonowy uznał za w pełni wiarygodne – był to zeznania osób obcych, niezainteresowanych wynikiem procesu.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd pierwszej instancji uznał, iż powództwo podlegało oddaleniu.

Sąd Rejonowy wskazał, iż podstawę odpowiedzialności kierującej samochodem marki P., który był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego, stanowił przepis art. 436 § 1 k.c., który przewidywał odpowiedzialność posiadacza pojazdu na zasadzie ryzyka. Z powyższej odpowiedzialności zwalniały posiadacza pojazdu jedynie wskazane w art. 435 k.c. okoliczności egzoneracyjne - siła wyższa albo wyłączna wina uszkodowanego lub wyłączna wina osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

W ocenie Sądu I instancji w przedmiotowej sprawie zostało wykazane, iż wyłączną winę za spowodowanie wypadku ponosiła powódka co oznaczało, iż zaistniała jedna z okoliczności egzoneracyjnych wymienionych w art. 435 § 1 k.c.

Sąd Rejonowy wskazał, iż użyty w art. 435 § 1 k.c. zwrot "wyłącznie z winy uszkodowanego", należy odnosić do przyczyny, gdyż konstrukcja przepisu została oparta na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości, a nie winy. Sąd Rejonowy podkreślił, iż ocena winy uszkodowanego, jako okoliczności egzoneracyjnej jest dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego, a więc przewidziana w tym przepisie wyłączna wina w spowodowaniu szkody występuje jedynie wtedy, gdy zawinione zachowanie uszkodowanego było jedyną jej przyczyną, zatem tylko wyłączny związek między tym zawinionym zachowaniem, a szkodą zwalnia od odpowiedzialności, (wyrok SN z dnia 24 września 2009 r. IV CSK 207/09, LEX 533046)

Sąd I instancji podkreślił, iż przewidziana w art. 435 § 1 k.c. przesłanka egzoneracyjna, występuje tylko wtedy, gdy zawinione działanie uszkodowanego było jedyną przyczyną wypadku, z którego wynikła szkoda. W takiej sytuacji ruch pojazdu uważany jest z punktu widzenia przyczynowego za przypadkową okoliczność, niestanowiącą przyczyny szkody. Tylko taki wyłączny związek między tym zawinionym postępowaniem a szkodą zwalnia od odpowiedzialności posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody (art. 436 § 1 k.c.) (wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2005 roku, II CK 572/04 LEX nr 151656). Nadto Sąd Rejonowy podkreślił, że wina uszkodowanego wyłącza odpowiedzialność wtedy, gdy jest tak poważna, że według zasad nauki i doświadczenia życiowego tylko ona może być brana pod uwagę, jako przyczyna zdarzenia, ponieważ pochłania inne okoliczności sprawy. Tak rozumiana wina uszkodowanego stanowi, zatem, element dominujący nad przebiegiem danego zdarzenia, absorbujący inne przyczyny (A. Szpunar Wina, s.61 i n.; A. Szpunar Glosa do orzeczenia SN z 28.12.1981 r. PiP 1983,Nr 3, s. 135, wyrok SA w Lublinie z 28.02.2017r. I ACa 505/16 Lex 2265753). Nawet naruszenie przez kierującego pojazdem zasad ruchu drogowego poprzez nieznaczne przekroczenie prędkości, które w określonych warunkach same przez się mogłyby stanowić zagrożenie dla życia i zdrowia ludzkiego, nie uzasadnia obowiązku odszkodowania po stronie kierującego, jeżeli szkoda jest następstwem wyłącznej winy uszkodowanego i pozostaje z nią w normalnym i wyłącznym związku przyczynowym.

Zdaniem Sądu Rejonowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala mieć wątpliwości, co do tego, że wyłączną przyczyną wypadku było zachowanie powódki D. L..

Zdaniem Sądu Rejonowego D. L. postąpiła w sposób sprzeczny z zasadami ruchu drogowego, które obligowały ją do określonego zachowania – naruszyła art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. nr 98, poz. 602 ze zm.), który zabrania wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, w tym również na przejściu dla pieszych, art. 14 ust. 4 wskazanej ustawy, który zabrania przebiegania przez jezdnię i art. 13 ust. 1 wspomnianej ustawy, który nakłada na pieszego obowiązek zachowania szczególnej ostrożności podczas przechodzenia przez jezdnię lub torowisko. Powódka natomiast przebiegła przez jezdnię na czerwonym świetle, wprost pod jadący samochód, stwarzając niebezpieczną sytuację na drodze mimo, iż miała możliwość zastosowania się do istniejącej sygnalizacji świetlnej w rejonie miejsca zdarzenia - mogła zatrzymać się przy krawędzi jezdni, a po wyświetleniu sygnału zielonego dla pieszych przejść przez jezdnię - doprowadziłoby to do uniknięcia zagrożenia w ruchu, a w konsekwencji też do tego, iż do wypadku by nie doszło.

Do powyższej konstatacji Sąd I instancji doprowadziła analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci przesłuchania powódki, zeznań świadków, opinii biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego oraz dokumentacji.

Sąd Rejonowy przeanalizował wersję zdarzeń przedstawioną przez powódkę i doszedł do przekonania, iż przebieg wypadku był odmienny niż opisywała to powódka - kierująca pojazdem P. nie naruszyła zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W pierwszej kolejności Sąd a quo podkreślił, iż zachowanie powódki nacechowane było pośpiechem – chciała zdążyć na tramwaj, co potwierdzały zeznania świadków opisujące to wejście na jezdnię jako gwałtowne i niespodziewane. Świadkowie bowiem dla opisu przejścia używali takich określeń jak: „powódka wyrwała nagle”, „powódka wybiega, zrywa się, natychmiast”, „ruszyła biegiem”, „chciałam ją chwycić, krzyknęłam stój” (świadek H. P. (1)), „wbiegła, nawet się nie rozejrzała” (świadek A. B. (1)), „powódka przebiegła”, „wbiegła”, „widać było, że chce przebiec”, „nagle wkroczyła”, „przebiegła” (świadek E. P.), „powódka nie szła rekreacyjnie” (świadek A. D.). Ponadto Sąd Rejonowy zauważył, iż z notatników służbowych funkcjonariuszy, którzy przybyli na miejsce zdarzenia wynikało, że D. L. przebiegała przez jezdnię. Powyższe określenia użyte przez świadków pozwalały stwierdzić Sądowi Rejonowemu, że powódka wbiegła na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód, bez uprzedniego rozejrzenia się. D. L. zeznała zresztą, że samochodu P. przed wypadkiem nie widziała.

Według Sądu Rejonowego, wersja powódki wedle której pojazd P. miał „objechać” stojące na dwóch pasach ruchu dojazdy na wprost (S-1) pojazdy pasem do lewoskrętu (S-3), aby następnie powrócić na lewy pas dojazdy na wprost jest sprzeczna nie tylko z zeznaniami świadków, ale także z opinią biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego. Skoro powódka nie widziała tego pojazdu przed zdarzeniem to jej sugestia o jeździe po pasie do lewoskrętu jest jedynie niepotwierdzoną hipotezą. Z drugiej strony z zeznań A. D. wynika, że wjechała ona na skrzyżowanie na zielonym świetle z zamiarem jazdy na wprost - świadek nie wspominała o zmianie pasów tuż przed skrzyżowaniem będąc ponadto przekonana, że przedmiotowe skrzyżowanie posiada tylko dwa pasy ruchu (kierująca nie pochodzi z Ł. i nie zna dobrze jego topografii). Sąd pierwszej instancji podkreślił, iż zeznania kierującej pojazdem P. korespondowały z zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków. Świadek H. P. (1) zeznała, że kątem oka widziała nadjeżdżający pojazd P. i z tej przyczyny próbowała zatrzymać powódkę - chciała ją chwycić, zdążyła krzyknąć „stój”. Sąd Rejonowy uznał, że zeznania powołanego świadka są więc sprzeczne z twierdzeniami powódki. Także świadek A. B. (2) wieka zeznała, że widziała, iż pojazd P. zbliża się do skrzyżowania. Zeznania tego świadka potwierdzają niezbicie, że A. D. wjechała na skrzyżowanie przy zielonym świetle. Powyższe wynika z tego, że świadek A. B. (1) zeznała, że tuż po potrąceniu pieszej nie mogła przebiec przez jezdnię, aby udzielić jej pomocy, albowiem przejeżdżał jeszcze inny pojazd. Skoro za pojazdem P. przejechał kolejny samochód to nie jest prawdopodobna wersja powódki, że na pasie do jazdy na wprost stały pojazdy, a A. D. wjechała na skrzyżowanie w momencie kiedy dla pasów do jazdy na wprost nadawany był sygnał czerwony.

Za powyższym przemawiała też zdaniem Sądu pierwszej instancji opinia biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego, z której wynikało, iż skoro tuż przed wypadkiem na przystanek wjechał tramwaj to nie mogło

być wcześniej nadawane na pasie dla lewoskrętu światło zielone, wówczas jedynie pojazdy jadące na wprost miałyby światło zielone. Z analizy przez biegłego harmonogramu sygnalizacji wynikało, że nie jest możliwa sytuacja wcześniejszego zakończenia nadawania sygnału zielonego na kierunku S-1 niż nadawania sygnału zielonego dla lewoskrętu (S-3). Niewiarygodne były w związku z powyższym twierdzenia D. L., że pojazdy jadące na wprost (S-1) stały na czerwonym świetle, a pojazd P. pasem do lewoskrętu przejechał przez skrzyżowanie na wprost.

Konstatując Sąd Rejonowy uznał, iż wersja powódki nie jest prawdopodobna, tym bardziej, że z notatnika służbowego sierż. szt. S. Z. wynika, że D. L. oświadczyła funkcjonariuszom na miejscu zdarzenia, że przebiegła przez jezdnię w momencie, gdy do przystanku dojeżdżał tramwaj, przyznała się do spowodowania zdarzenia i została ukarana mandatem karnym. Sąd Rejonowy wskazał również, iż z notatnika wynika ponadto, że kierująca pojazdem P. przejechała na wprost skrzyżowanie ulic (...) / P. przy zielonym świetle. Tym samym wersję zdarzeń powódki wyrażoną w trakcie postępowania sądowego należy w ocenie Sądu Rejonowego również ocenić przy uwzględnieniu złożonego przez nią oświadczenia bezpośrednio po zdarzeniu oraz przyjęcia mandatu karnego, które to okoliczności nie pozwalają na podzielenie twierdzeń D. L.. Także znajdująca się w aktach sprawy dokumentacja fotograficzna z oględzin miejsca zdarzenia oraz uszkodzeń pojazdu świadka zdaniem Sądu Rejonowego nie dawała podstaw do zmiany poczynionych w sprawie ustaleń.

Porównanie wiarygodności obu wersji zdarzenia w ocenie Sądu I instancji prowadziło do jednoznacznego wniosku, iż wyłączną przyczyną zdarzenia było obiektywnie nieprawidłowe zachowanie się poszkodowanej na drodze. Z tych też względów Sąd Rejonowy powództwo oddalił w całości.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. obciążając nimi w całości powódkę jako stronę przegrywającą proces i zasądzając od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3 900 zł. Z tych też przyczyn Sąd Rejonowy nakazał pobrać od powódki kwotę 1 728,85 złotych z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych, w oparciu o art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi z dnia 12 marca 2020 r. w części oddalającej powództwo tj. co do kwoty 24 752 zł oraz w całości co do rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Powódka zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1. ustalenie przez Sąd niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, iż kierująca pojazdem (...) A. D. bezpośrednio przez skrzyżowaniem ulic (...) w Ł. poruszała się środkowym pasem ruchu przeznaczonym do jazdy na wprost - podczas gdy powołane przez Sąd w uzasadnieniu wyroku środki dowodowe w postaci zeznań świadka A. B. (1), świadka H. P. (2), świadka E. A., świadka S. Z. oraz notatki (k. 56-56) oraz notatnika służbowego - karta 60-63 i dokumentacji zdjęciowej - karta 59, a także samej A. D. tego nie potwierdzają (art. 368 § 1¹ k.p.c.),
2. ustalenie przez Sąd niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, iż w momencie wjazdu kierującej pojazdem p. A. D. na skrzyżowanie ul. (...) z P. - dla pojazdów jadących na wprost (sygnalizator S-1) i symbol K-1 grupa kołowa - (przy przyjęciu symboliki z obu opinii biegłego mgr inż. W. S.) - nadawany był sygnał zielony - podczas gdy analiza opinii biegłego W. S. i jego wyjaśnienia ustne prowadzą do wniosku, iż nadawany już był do jazdy na wprost sygnał żółty (art. 368 § 1¹ k.p.c.);
3. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. (naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów) poprzez odrzucenie całkowitej wersji przebiegu wypadku podawanego przez powódkę i przyjęcie w konsekwencji, iż kierująca pojazdem p. A. D. nie popełniła błędów w taktyce jazdy ani w jej technice, która to okoliczność nie została wykluczona przez biegłego W. S., a ustalenia dokonane zgodnie z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia ją potwierdzają,
4. nieustalenie przez Sąd istotnego dla rozstrzygnięcia faktu potwierdzonego dowodem z zeznań świadki A. D. we fragmencie jej zeznań złożonych na posiedzeniu Sądu w dniu 9 sierpnia 2017 r. kiedy zeznaje cyt. „jechałam bliżej torowiska. Pamiętam tylko 2 pasy ruchu” (00:46:35 do 00:57:17) - zwłaszcza w związku z bezspornie ustalonym

faktem, iż świadek A. D. nie pochodziła z Ł. i w 2014 r. dopiero krótko tu przebywała i nawet nie знаła nazw głównych ulic, do których niewątpliwie skrzyżowanie ul. (...) należało (art. 368 § 1¹ k.p.c.),

5. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 435 § 1 KC poprzez przyjęcie przez Sąd spełnienia się po stronie powódki przesłanek decydujących o przyjęciu, iż jej zachowanie było jedną przyczyną zdarzenia z dnia 19 marca 2014 r., co pozwala na przyjęcie wyłącznej winy poszkodowanej w rozumieniu przepisu art. 435 § 1 k.c. zwalniającej tym samym stronę pozwaną od odpowiedzialności.

W konkluzji apelacji powódka wniosła o:

1. przeprowadzenie nowego dowodu w postaci nagrania dokonanego w dniu 4 czerwca 2020 r. w postaci filmu obrazującego działanie sygnalizacji świetlnej regulującej ruch na skrzyżowaniu ulic (...), znajdującego się na nośniku pendrive, który załączyła w kopercie dopiętej do apelacji - celem wykazania technicznej możliwości wykonania manewru jazdy na wprost z pasa do skrętu w lewo na tym skrzyżowaniu i celem wykazania niemożliwości skrętu w lewo z kierunku z jakiego jechała kierująca pojazdem p. w końcowej fazie - sygnału zielonego lub już żółtego palącego się dla pojazdów jadących na wprost wskazując, iż potrzeba powołania tego dowodu wyniknęła już po rozstrzygnięciu sprawy w I instancji po weryfikacji działania sygnalizacji na przedmiotowym skrzyżowaniu przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i po naocznym stwierdzeniu, iż pas do lewoskrętu na ul. zachodniej przed ul. (...) zaczyna się już ok. 200 m przed tym skrzyżowaniem (art. 368 § 1² k.p.c.),

2. zmianę zaskarżonego wyroku w części objętej apelacją i zasądzenie od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz D. L. kwoty 20 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wyniesioną przez powódkę ze zdarzenia z dnia 19 marca 2014 r. przy przyjęciu jej 20 % przyczynienia się do tego zdarzenia;

3. zasądzenie od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz D. L. kwoty 4 752 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty tytułem skapitalizowanej renty wobec zwiększonych potrzeb powódki przejawiających się koniecznością korzystania przez nią z pomocy osób trzecich w pierwszych 3 miesiącach po zdarzeniu w wymiarze 4 godzin dziennie i w kolejnych 3 miesiącach w wymiarze 2 godzin dziennie wg ówczesnej stawki (...) pracy opiekuna w wysokości 11 zł za godzinę - przy przyjęciu 20 % przyczynienia się powódki do zdarzenia, co obejmuje już wyżej wyliczoną kwotę,

4. rozstrzygnięcie o kosztach procesu za I instancję przy uwzględnieniu zmiany orzeczenia o jaką wniesiono w złożonej apelacji i obciążenie strony pozwanej kosztami postępowania apelacyjnego,

5. obciążenie powódki jedynie częścią kosztów lub nieobciążenie jej w ogóle kosztami, ze względu na fakt, iż przedmiotem apelacji jest także rozstrzygnięcie o kosztach w zaskarżonym wyroku, to przy oddaleniu powództwa, co też uczynił Sąd I instancji, istniały podstawy do zastosowania art. 102 k.p.c.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Zaskarżone orzeczenie należało uznać za prawidłowe i stanowiące wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Sąd Okręgowy podziela poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia, a w konsekwencji przyjmuje je za swoje.

Przed przejściem do rozważań odnośnie zarzutów podniesionych w apelacji należało się ustosunkować do wniosku o przeprowadzenie dowodu z nagrania dokonanego w dniu 4 czerwca 2020 roku działającej na skrzyżowaniu ulicy (...) sygnalizacji świetlnej zgłoszonego przez powódkę na etapie postępowania apelacyjnego, który na mocy art. 381 k.p.c.

i art. 235² § 1 pkt 2 i 3 k.p.c. został przez sąd drugiej instancji oddalony. Zgodnie bowiem z art. 381 k.p.c. sąd drugiej instancji jest zobowiązany do uzupełnienia materiału dowodowego, jeżeli jest to konieczne do rozstrzygnięcia sprawy, lecz równocześnie jest uprawniony do pominięcia nowych faktów i dowodów zgłoszonych dopiero w postępowaniu apelacyjnym, gdy zachodzą przesłanki określone tym przepisem. Nie powinno zatem ulegać wątpliwości, że sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później – powyższą okoliczność winna jednak zostać wykazana przez stronę wnoszącą o przeprowadzenie dowodu. Tymczasem w przedmiotowej sprawie jest bezsporne, iż przeprowadzenie w/w dowodu było możliwe na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego – nic nie stało na przeszkodzie, aby dokonać nagrania działającej sygnalizacji świetlnej w miejscu zdarzenia drogowego w toku postępowania pierwszoinstancyjnego – najpóźniej w momencie kwestionowania opinii biegłego, jeśli powyższe nagranie miało przeczyć jej wnioskowi. Niezależnie od powyższego zgłoszony dowód z nagrania był nieprzydatny do wykazania wskazanych w nim okoliczności – przede wszystkim nagranie pracy sygnalizacji świetlnej zostało dokonane 6 lat po zdarzeniu i półtora roku po sporządzeniu opinii przez biegłego z zakresu techniki samochodowej. Należy zauważyć, iż biegły wydając opinię opierał się na diagramie pracy sygnalizacji świetlnej na dzień zdarzenia drogowego, z kolei nie wiadomo w jak zmienionym programie działała sygnalizacja ponad 6 lat po wypadku. Z tych też przyczyn wniosek powódki należało oddalić.

Ustosunkowując się do zarzutów naruszenia prawa procesowego podniesionych przez powódkę w apelacji konieczne jest w pierwszej kolejności podkreślenie, iż zarzut błędnych ustaleń faktycznych nie jest odrębnym zarzutem apelacyjnym. Błąd w ustaleniach faktycznych nie jest błędem samym w sobie, ale efektem naruszenia przez Sąd jakiegoś innego przepisu normującego postępowanie dowodowe – najczęściej właśnie art. 233 § 1 k.p.c. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych powinien więc być sformułowany w ten sposób, że najpierw należy wskazać naruszony przepis i sposób jego naruszenia, a dopiero uzasadniając ten zarzut wykazać błędne ustalenie stanu faktycznego jako następstwo tego naruszenia. Z pewnością nie jest prawidłowe wskazanie powołania się na naruszenie przepisu art. 368 k.p.c., który reguluje postępowanie przed sądem II instancji. Pomijając jednak tą kwestię z uwagi na podniesione w apelacji naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. należy przyjąć, iż skarżąca w tym przepisie dopatrywała się naruszenia przy podniesionym zarzucie błędu w ustaleniach faktycznych.

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy należy jednak wskazać, iż wnioski skarżącej dotyczące ustaleń faktycznych oparte o wskazane w zarzutach dowody są dowolne – sprzeczne z logiką i doświadczeniem życiowym, a przyjęte przez Sąd Rejonowy ustalenia w zakresie pasa jazdy, którym poruszała się kierująca pojazdem marki P. A. D. znajdują oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Zgromadzone w sprawie dowody nie tylko potwierdzają dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, ale co bardziej istotne dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy wykluczają definitywnie wizję stanu faktycznego sugerowanego przez powódkę. Dla prawidłowej oceny zeznań świadków należy bowiem mieć na uwadze miejsce, z którego obserwowali oni wypadek z udziałem powódki D. L.. Każdy z naocznych świadków zdarzenia tj. A. B. (1), H. P. (1), E. P. znajdowali się przy przejściu dla pieszych przez ul. (...), które znajduje się tylko po południowej stronie skrzyżowania – E. P. pomiędzy jezdniami przy torowisku chcąc przejść w kierunku zachodnim, a pozostali świadkowie w miejscu, w którym powódka wtargnęła na ul. (...). W miejscu w którym stali świadkowie jezdnia, którą poruszała się prowadząca pojazd marki P. A. D. i gdzie doszło do potrącenia powódki miała już tylko dwa pasy ruchu, tak więc wskazywanie przez świadków pasu ruchu, którym jechał pojazd P., jako bliższego torowisku wcale nie oznaczało, iż jest to pas do skrętu w lewo, ale ten na którym doszło właśnie do zdarzenia drogowego.

Wskazani świadkowie byli osobami przypadkowymi, nie związanymi z żadną ze stron, nie mieli więc interesu w pomijaniu okoliczności, świadomym zniekształcaniu faktów na korzyść którejś ze stron. Na uwagę natomiast zasługuje szczegółowość ich relacji odnośnie okoliczności, które uznali za nietypowe, nieprzeciętne, a którymi to, zdaniem Sądu Okręgowego, musiał być sposób wejścia powódki na przejście dla pieszych. E. P. wskazała, iż powódka biegła przez jezdnię na czerwonym świetle patrząc na tramwaj, z kolei H. P. (1) również pamięta, iż to wjazd tramwaju na przystanek spowodował, iż powódka „wyrwała pędem” przez przejście dla pieszych do tego stopnia, iż świadek chciał ją powstrzymać, a A. B. (1) określiła wejście powódki na przejście dla pieszych jako „wyskoczenie”

– nietypowe zachowanie powódki zwróciło więc uwagę wszystkich świadków i doskonale je zapamiętali pomimo, iż w chwili składania zeznań od zdarzenia upłynęło już 4 lata. Z kolei żaden z w/w świadków nie zwrócił uwagi na sposób poruszania się ul. (...) przez kierującą pojazdem P. A. D., a niewątpliwie przy tym układzie pasów ruchu na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...) zmiana pasa ruchu już na skrzyżowaniu przez kierującego z pasa dla skręcających w lewo na pas do ruchu na wprost zwróciłyby uwagę świadków – byłaby zachowaniem zdecydowanie nieprzeciętnym. Wątpliwości w tym zakresie rozwiewa zresztą zachowanie powódki bezpośrednio po wypadku, która nie wskazała, aby poruszająca się pojazdem marki P. przejechała przez skrzyżowanie w sposób nieprawidłowy i potwierdzające tę okoliczność zeznania funkcjonariusza policji oraz prowadzącej pojazd P. A. D. – wykluczają one definitywnie możliwość takiego manewru, jaki sugeruje w apelacji powódka, przez prowadzącą A. D..

Żaden dowód w sprawie, nawet zeznania powódki, nie wskazywały, iż A. D. poruszając się ul. (...) w kierunku południowym miała zjechać na skrzyżowaniu z pasa dla skręcających w lewo na pas do kierunku na wprost – powódka jedynie zakładała w swoich zeznaniach taką okoliczność, zdając się ją sugerować, ale pytana wprost jej nie wskazywała. Należy przy tym zauważyć, iż dowód z przesłuchania strony należy traktować jedynie jako subsydiarny środek dowodowy. Wiąże się to z faktem, że podmiot, którego bezpośrednio dotyczy wynik postępowania, bywa z reguły zainteresowany konkretnym korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem sporu. Z założenia zeznającego cechuje często emocjonalne podejście do sprawy, które utrudnia dokonanie obiektywnej oceny i analizy postrzeganych zdarzeń. Przy przesłuchaniu strony istnieje też zwiększone ryzyko świadomego lub nawet nieświadomego zniekształcania faktów (wyrok SA w Gdańsku z 16.06.2015 r. w sprawie I ACa 126/15, LEX nr 1785281). W przedmiotowej sprawie żadne dowody nie dawały nawet cienia wątpliwości, iż wersja przebiegu zdarzenia sugerowanego przez powódkę miała miejsce, a niewątpliwie opisany przez nią sposób wejścia na jezdnię przy czerwonym świetle przed którym miała się rozejrzeć, stawiający ją w korzystniejszym świetle, w sytuacji, gdy jeszcze świadkowie naoczni nie zostali ustalen, podważał wiarygodność jej sugestii także co do jej wersji wypadku.

W tej sytuacji brak więc było podstaw do przyjęcia jednej z wersji przedstawionych przez biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego, która opierała się na relacji powódki, gdyż żaden z dowodów jej nie potwierdzał – wnioski biegłego w tym zakresie były wyłącznie hipotetyczne i opierały się na relacji powódki, która nie była wiarygodna i której wersję, także zdaniem Sądu Okręgowego, zeznania później ustalonych świadków wykluczyły. Tych też względów zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego należało uznać za bezzasadny.

Mając na względzie powyższe należało uznać, iż Sąd Rejonowy właściwie zastosował także przepisy prawa materialnego tj. art. 435 § 1 k.c. uznając, iż w oparciu o powyższy przepis doszło do wyłączenia odpowiedzialności kierującej pojazdem P. A. D. na skutek wystąpienia okoliczności egzoneracyjnej tj. wyłącznej winy poszkodowanej (powódki). Z opinii biegłego wspomaganego zeznaniami świadków wynika, iż kierująca pojazdem P. poruszała się ul. (...) wolno, niewątpliwie znacznie poniżej maksymalnej prędkości dozwolonej administracyjnie w miejscu zdarzenia, pasem ruchu do jazdy na wprost przez skrzyżowanie z ul. (...). Ponadto przy opisywanym przez świadków układzie świateł, wjeżdżając na przystanek tramwaju niewątpliwie na skrzyżowanie wjechała na zielonym świetle – nie naruszyła więc żadnych przepisów ruchu drogowego. Z kolei poszkodowana (powódka) w sposób nagły i niespodziewany widząc dojeżdżający tramwaj wtargnęła na przejście dla pieszych przy czerwonym świetle, co było jedyną przyczyną jej potrącenia. Biegły w sporządzonej opinii w sposób jednoznaczny wskazał, iż dla tak ustalonej wersji przebiegu zdarzenia brak jest jakichkolwiek dowodów na naruszenie przez kierującą pojazdem P. zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, które miałyby przekładać się na przyczynienie do zaistniałego wypadku. Z tych też względów i ten zarzut należało uznać za bezzasadny.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw, aby przy rozstrzygnięciu o kosztach procesu przed Sądem I instancji możliwe było zastosowanie art. 102 k.p.c.

Przepis art. 102 k.p.c., ustanawiający zasadę słuszności, będącej odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu, jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Nie konkretyzuje on jednak pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawiając ich kwalifikację, przy uwzględnieniu

całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 26 września 2013 roku w sprawie I ACa 466/13, publ. Lex nr 1372329). W

W przedmiotowej sprawie powódka wytaczając powództwo oparte wyłącznie na określonym założeniu przebiegu zdarzenia, którego sama też nie widziała, musiała liczyć się z przegraniem procesu, a tym samym poniesieniem jego kosztów. W ocenie Sądu Okręgowego, mimo dysproporcji majątkowej stron, sytuacji osobistej i zdrowotnej powódki w tych konkretnych okolicznościach sprawy Sąd I instancji zasadnie zastosowała art. 98 § 1 k.p.c. przy rozliczaniu kosztów procesu nie znajdując podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c.

Z tych też względów Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy jednakże orzekł już na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. uznając, iż w postępowaniu apelacyjnym wystąpiły dalsze okoliczności, które łącznie z trudną sytuacją ekonomiczną powódki uzasadniały zastosowanie wskazanego przepisu. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi podstawy zwolnienia - na podstawie art. 102 k.p.c. - od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi, chyba że na rzecz tej strony przemawiają dalsze szczególne okoliczności, które same mogłyby być niewystarczające, lecz łącznie z trudną sytuacją ekonomiczną wyczerpują znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21 listopada 2013 roku w sprawie I ACa 672/13, publ. Lex nr 1394250).

Owymi dalszymi okolicznościami w przedmiotowej sprawie jest już konieczność poniesienia i uiszczenia na rzecz strony pozwanej kwoty 3 900 zł kosztów procesu za postępowanie pierwszoinstancyjne. W tej sytuacji mając na względzie trudną sytuację majątkową powódki utrzymującą się jedynie z emerytury w wysokości 2900 zł, zaawansowany wiek powódki, problemy zdrowotne niewątpliwie ograniczające możliwość uzyskiwania dodatkowych dochodów i wskazujące na zwiększone koszty ponoszone na leczenie, rażącą dysproporcję co do sytuacji majątkowej stron oraz fakt poniesienia poważnych obrażeń na skutek wypadku z dnia 19 marca 2014 roku dla Sądu Okręgowego nie ulegało wątpliwości, iż dalsze obciążanie powódki kosztami procesu, ponad kwotę 3 900 zł, zmuszałoby ją do ograniczenia wydatków na leczenie, co przy jej zawansowanym wieku, dalszym odczuwaniu skutków wypadku byłoby sprzeczne z zasadami słuszności i ze wszelkich miar niesprawiedliwe. Z tych też względów Sąd Okręgowy odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu.